№ 131. Kraków 10 Czerwca — Niedziela. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" pronumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 9 czerwca.

Gdyby nie wypadki sycylijskie i obawy wznowienia sprawy wschodniej, postępowanie Izby lordów pod względem budżetu byłoby zwróciło na siebie powszechną w Europie uwagę. Izba ta odrzuciła jak wiadomo przyjęty przez Izbę niższą wniosek, aby znieść podatek od papieru. Rzecz na pozór mała, a przecie ważną jest ona bardzo, i ma wielkie polityczne jakoteż i konstytucyjne znaczenie.

Dążnością szkoły ekonomicznéj jest teraz w Anglii, aby podatki niestałe które ciążą na wszystkich, zastąpić podatkami stałemi które się opierają na własności i dochodach. Budżet przez p. Gladstona przedłożony jest pod tym względem radykalnym. Znosi wszystkie prawie podatki niestałe, tak że wyraźny okazuje się deficyt, a podnosi dopiero *income tax*, aby niedobór ten pokryć. Izba lordów jako przedstawicielka arystokracyi wiedziała dobrze, na kim pokrycie owo deficytu ciążyć będzie. Obok tego stawia się bil reformy wyborczéj, którego dążnością jest oddać reprezentacyę narodową w ręce mas. Ci więc co nic nie mają, otrzymają prawo wotowania podatków, a ci co przedstawiają własność nie mająż mieć prawa kontrolowania ich?

Albowiem, i tu znów przedstawia się strona konstytucyjna, przyjętém było od czasów Jakóba II, że Izba niższa stanowiła budżet, a Izba lordów potwierdzała jéj postanowienia. Lecz był to tylko zwyczaj. Izba lordow nie używała praw sobie służących ale je miała. Najlepszym tego dowodem, że każda ustawa skarbowa musiała być Izbie lordów przedstawioną, a Izba lordów jest czémś więcéj niż prostą kancelaryą dziennika wpisów. Widząc że jéj grozi niebezpieczeństwo, że budżet p. Gladstona z bilem reformy stoi w parze, i uderza na arystokracyę angielską tak silnie, iżby pod tym ciosem sama nawet konstytucya ostać się nie mogła, użyła swego prawa odrzucając projekt ustawy znoszącéj podatek od papieru.

Któż ustąpi, czy Izba niższa czy wyższa? Tym razem można być pewnym, że niższa ustąpi, bo jeżeli się Izba lordów upiéra, to dla tego, że ma za sobą opinię publiczną. Trzy władze konstytucyjne w Anglii na tém stoją, że praw swoich nigdy absolutnie nie używają. W tém trwałość konstytucyi. Raz ustępuje Izba lordów, raz niższa, to znów niekiedy korona. Na tém sztuka zależy, aby nie naciągać zbytnie sprężyn, które wprawiają w ruch machinę konstytucyjną. Korona ma prawo odmówić sankcyi ustawom przez Izby uchwalonym, Izby mają prawo odmówić podatku — a tego prawa wcale nie używają. Anglicy nie próbują nigdy rozbić konstytucyi, aby się dowiedzieć czy mocna, i co istotnie w sobie zawiera. Prerogatywy władz wykonywane są tylko wtedy, gdy je popiera opinia publiczna. Tym razem opinia publiczna zwróciła się ku hr. Derby, aby Izba lordów użyła swego prawa, w obronie konstytucyi budżetem p. Gladstona zagrożonéj. Izba lordów przypomniała, że jéj służy prawo przemówienia w sprawach finansowych, odrzuciła uchwałę Izby niższéj; rząd czyli gabinet nie poczytał tego czynu za klęskę dla siebie i Izba niższa przystanie zapewne na to, aby p. Gladstone starał się pogodzić swój projekt z prawami Izby lordów.

Podajemy resztę rozpoczętych w numerze wczorajszym uwag o nowo wypracowanym Statucie dla Towarzystwa ogniowego:

Rada Nadzorcza mianuje także delegatów. Przy téj sposobności powiemy słowo o tych ostatnich.

Delegatem jest obywatel ziemski na zaufanie i szacunek zasługujący, obowiązki jego są następujące.

a) odbiera deklaracyą od przystępującego;

b) daje opinią swoją dyrekcyi o przedmiocie do ubezpieczenia podanym; w tym celu umocowanym jest, jeżeli tego uzna potrzebę, do sprawdzenia opisów i oszacowań. W téj to czynności Delegata, upatruje Towarzystwo rękojmię, że przedmioty do ubezpieczenia ani w większéj ilości ani w większéj wartości, niż rzeczywiste podane nie będą.

Po zaszłéj pogorzeli następujące są czynności Delegata: Odebrawszy zawiadomienie o pożarze, zjeżdża na miejsce w najkrótszym czasie dla przeprowadzenia czynności likwidacyjnéj. W razie gdyby szkoda była znaczniejsza, ocenie ie jéj trudne i wymagające znajomości technicznych, dyrekcya może zesłać swego urzędnika dla zrobienia likwidacyi; w takim razie Delegat przewodniczy komisyi likwidacyjnéj, zdanie swoje i podpis na akcie likwidacyjnym umieszcza.

Najwybitniéj nacechowany jest charakter urzędu tego w następującym ustępie statutu.

„Obywatelskie i honorowe stanowisko Delegata „i jego zastępcy jest główną rękojmią sumiennego „pełnienia obowiązków przez nich przyjętych".

Przystało więc, ażeby na takie stanowisko był obywatel powołany przez Radę Nadzorczą i przez nią tylko w razie konieczności usunięty.

Nareszcie Rada Nadzorcza zatwierdza wysokość zaliczki i orzeka ostatecznie w przypadkach, w którychby dyrekcya odmówiła przyjęcia do Towarzystwa lub miała zasadę do odmówienia wynagrodzenia.

Dyrekcya jest władzą wykonawczą Towarzystwa, za zarząd odpowiedzialną, składa się z trzech dyrektorów. Dwóch wybiera Zgromadzenie ogólne z pomiędzy członków Towarzystwa na trzy lata, trzeciego dyrektora referenta na czas nieograniczony na przedstawienie Rady Nadzorczéj. Ten ostatni stoi na czele biórа, przestrzega dobrego rozkładu asekuracyi, przedstawia obrachowania wynagrodzeń za szkody itd. płatny stale. Dwaj pierwsi dyrektorowie są płatni o tyle o ile koszta administracyi nieprzeniosą 15% od składek rocznych. Cyfra ta postawiona jest na sam początek stowarzyszenia i zmianom następnie w stósunku i do summy zabezpieczonych wartości i do wysokości składek podlegać musi.

O miastach. Zgromadzenie ogólne poleciło komisyi, aby przypuszczenie miast do ubezpieczenia w statutach było wyrzeczone w zasadzie, a obmyślenie środków do tego prowadzących, późniejszemu acz bliskiemu miało być zostawione czasowi.

Im więcéj komisya nad tym zastanawiała się przedmiotem i im więcéj w statystycznych rozpatrywała się cyfrach, tem więcéj przychodziła do przekonania, że rozciągnienie Towarzystwa od razu i na miasta, zadosyć czyniąc potrzebie i pojęciu Towarzystwa krajowem się mieniącego, nadając mu od początku szeroką podstawę, wypełniając wolę Zgromadzenia ogólnego, było i pod wzlędem materyalnym, racżéj korzystnem niżeli na niebezpieczeństwo narażającem. Trudności jednakże niemałe znalazły się w tem, iż budowle wiejskie a zatem i ruchomości w tychże budowlach się znajdujące, po miastach lepiéj zabudowanych, osobliwie też po miastach głównych, w innych znajdując się warunkach pod względem stopnia niebezpieczeństwa, pod względem łatwości ratunku itp. niemogły być pociągniętemi do téj saméj stopy składek jaką opłacają np. budowle wiejskie bardziéj narażone. Stanowiąc w skutku tego odmienną klasyfikacyą dla miast pierwszego i drugiego rzędu, według któréj opłata z nich, odnośnie do ubezpieczonego kapitału, będzie znacznie mniejszą: Zważywszy nadto, że w miastach najpowszechniejsze są takie budynki, które tę najmniejszą składkę opłacać będą, postanowiono na zasadzie zupełnéj słuszności, aby wysokość ubezpieczonego kapitału, nadająca atrybucye członka Towarzystwa inną była na wsi a inną w mieście. Przykład liczebny jeszcze lepiéj słuszność takiego postanowienia okaże. Jeżeli bowiem od najpowszechniéj przypadającéj budowli na wsi, w wartości 5000 złr. zabezpieczonéj, opłata mniéj więcéj 37 złr. 50 c. wyniesie, tedy od najpowszechniéj przypadającego budynku w miastach 1go rzędu, wyniesie ona tylko 7 złr. 50 c. Inny więc udział w ciężarach, niepozwalał pozostawić dla wsi i dla miast równych praw, odnośnie do kapitału zabezpieczonego, który pierwiastkowo na 5000 złr. oznaczony był. Podniesiono go dla miasta na 20,000 złr. Summa ta, w stósunku do opłacanych składek, bynajmniéj wysoką się niewyda, zresztą wszystkie inne warunki przystępowania miast są takie same jak dla wsiów, z ulgą tylko na ich korzyść jaka w klasyfikacyi zaprowadzoną została. W klasyfikacyi téj, idąc za przykładem przez inne Towarzystwa wskazanym, podzielono miasta na trzy kategorye, stósownie do stanu ich zabudowań, tak że najmniejsze miasteczka ze wsiami, co do wysokości opłat są porównane, a mimo to zostaje zawsze dyrekcyi prawo wyłączenia niektórych czy przedmiotów czy miejscowości, któreby Towarzystwo na wielkie niebezpieczeństwo narazić mogły.

Wyczerpaliśmy zda nam się wszystkie szczegóły, które mniéj głęboko, z przedmiotem ubezpieczeń, obeznanych zająć mogą i których zrozumienie dostateczne będzie, aby ich przekonać o tem że komisya, w któréj gronie zasiadali ludzie fachowi i inni jeszcze do rady powołani bywali, mając pod ręką statuta wszystkich niemal Towarzystw ubezpieczeń, starała się wyciągnąć z nich to, co w zastósowaniu do naszego kraju zdawało się najlepszem. Jeżeli statut ten jest długi, pochodzi to mianowicie ztąd, że w jedną całość zbić trzeba było to, czego statuta innych Towarzystw niezawierają, lub co dodatkowemi jest objęte ustawami. Tutaj są razem ubezpieczenia po wsiach i po miastach, ubezpieczenia nieruchomości i ruchomości, ubezpieczenia ciągłe i czasowe, zmienne i niezmienne, ogółowe i szczegółowe, słowem komisya starała się w jednym statucie objąć wszystkie możebne ubezpieczenia rodzaje.

Pojawiały się z niektórych stron wątpliwości, czy Towarzystwo ma przyjmować włościańskie posiadłości do ubezpieczenia, pytano się ażali roztropnem jest materyalnie a dobrem moralnie wciąganie włościan do stowarzyszenia. Zdaje nam się, że chwili wątpliwości w tym względzie być niepowinno.

Naprzód wykluczenie miast jak to chcieli jedni, wykluczenie włościan jak to chcieli drudzy, niczem w naszem przekonaniu usprawiedliwić się nieda. Były dawnym układem społeczeństwa, tłómaczące się różnice praw obowiązków i ztąd pochodzące wykluczenia, dziś to wszystko znikło, jesteśmy społeczeństwem z jednostek złożonem, a dążącem do podniesienia moralności i poprawienia bytu materyalnego; w stowarzyszonych więc trzeba szukać rękojmi materyalnych a rękojmie moralne powiększać gdzie są, a tworzyć gdzie ich jeszcze niema — owoż, pojęcie stowarzyszenia wzajemności, solidarności jest już niezawodnym postępem w wyobrażeniach, jest poczuciem obywatelskiem a zaszczepienie takowego poczucia obywatelskiego u włościan jest powinnością klas oświeceńszych. Daléj im więcéj włościanin wspólnych mieć będzie interesów z właścicielem dworskim, tém więcéj zbliży się do niego. Włościanin płacący składkę ogniową, wiedząc że ta się zwiększa lub zmniejsza w miarę zaszłych klęsk, innem na pożary zapatrywać się będzie okiem; śmiało twierdzić można że ubezpieczony w Towarzystwie włościanin będzie stróżem bezpieczeństwa od ognia, będzie czuwał aby sąsiada i pana od ognia rozmyślnego uchronić. O ile więc z materyalnych i moralnych względów życzylibyśmy aby jaknajwiększa ilość włościan mienie swoje zabespieczała, o tyle mało mamy nadziei aby zwłaszcza z początku ilość ta była wielką. Zachęcać owszem zdaniem naszem włościan do przystępowania należy, a czekać cierpliwie czasu w którym dobry przykład, doświadczenie i nizkość składek do tego ich same nakłonią.

Część Literacko - Artystyczna.

ZDROJOWISKO W KRYNICY
w roku 1859

opisał **Dr Zieleniewski**

członek c. k. Towarzystwa nauk. krakowskiego, Towarzystwa lekarskiego warszawskiego i lekarz rządowy przy zdrojach w Krynicy.

Krynica ta uboga, górzysta i na uboczu położona wieś ruska — to miejsce pełne połonin, mlak i wirchów — nie oddzisiaj budzi silne zajęcie — bo je Opatrzność obdarzyła niepożytym skarbem z jego łona wytryskującym, który pozyskawszy przemożną opiekę Wysokich Władz rządowych, zwrócił uwagę naszych badaczy ku poznaniu i ocenieniu tutejszych zdrojów — owych niewyczerpanych źródeł zdrowia pojedynczych osób, szczęścia rodzin i pomyślności krajowéj!

Skoro zatém taki skarb, ta matka — ziemia nam daje — skoro takie nadzieje wiążą się do niego — niedziw iż wszystko co go dotycze, nie może być obojętném, że zdolne zająć naszą uwagę, tém więcéj gdy jako ojczyste, wprost do naszego serca przemawia.

W miarę nadziei jakie ważnością swoją budzą zdroje krynickie dla cierpiących, dla nauki i dla kraju — w miarę wielorakich korzyści jakie niezaprzeczenie przynoszą — w miarę skutecznie doznanéj pomocy i poratowania zdrowia, jakiego chorzy przy nich doznają — w miarę powiększającego się ztąd zaufania i rozgłosu, jakiego tutejsze zdrojowisko nabyło — w miarę swego wzrostu i ulepszeń jakie z każdym rokiem pozyskuje — tém większa ciąży powinność na Zarządzie miejscowym do udzielania dorocznych sprawozdań ze swoich czynności; które mają być wiernym obrazem usiłowań skierowanych ku dobru i pomyślności miejsca — ku pożytkowi cierpiących — ku zbogaceniu nauki i literatury ojczysto - lekarskiéj — wreszcie ku powszechnemu zadowoleniu, jakiego oczekują po Zakładzie Wysokie Władze rządowe i publiczność zdrojowa.

Temi myślami przejęci, przystępujemy do zdania sprawy z czynności naszych przy zdrojach krynicznych w r. 1859 dokonanych — przekonani, że to krótkie sprawozdanie jako obraz obecnego stanu zdrojowiska w Krynicy, posłużyć może za materyał do opisu kolejnego jego rozwoju, jako zaś zbiór przykładów rozlicznych chorób przy zdrojach tutejszych uleczonych, najlepiéj pouczy czego się po zdrojach krynickich spodziewać, a czego od nich oczekiwać się godzi.

Jeżeli zaś wierni swym obowiązkom ochoczo dawniéj spieszyliśmy do podawania na tém miejscu dorocznego sprawozdania z tutejszego zdrojowiska — to zaprawdę dzisiaj z podwójną czynim to rozkoszą. Samo bowiem dłuższe zajmowanie się tym przedmiotem, wyrodziło w nas nierozłączny przymiot większego jego zamiłowania — ale nadewszystko wzrost zakładu co do mieszkań (których liczba z 60 w ciągu ostatnich dwóch lat do 184 się powiększyła) — ważne i już dokonane rozliczne ulepszenia: co do potrzeb do życia służących — co do wygód i przyjemności towarzyskich — co do pomnożenia środków lekarskich i zasobów lecznicych — co do zaprowadzenia komunikacyi pocztowéj itp. — w obec nadziei pozyskania wspaniałych budynków; na łazienki, na kaplice i na chodnik nakryty, dla gości zdrojowych przeznaczonych — dzieło trzechletnich usiłowań, jakkolwiek nie przez nas, ale przy nas spełnione — słodką napawa serce radością, że Krynica jest na progu swéj wielkiéj przyszłości i rzetelnego przeznaczenia, do jakiego ją Najwyższy Stwórca powołał.

Kiedy więc w tak krótkim przeciągu czasu powiodło się tak dalece powiększyć zakład Krynicki i tyle w nim ważnych poczynić odmian i ulepszeń, iż wyszedłszy już stanowczo ze stanu swego niemowlęctwa, widocznie w okres młodzieńczéj dojrzałości przechodzić zaczyna — nie należy wątpić, że i na przyszłość przy podobnych dążeniach tutejsze prace i usiłowania płonnemi nie będą — tém bardziéj, gdy sposobność dalszego rozwoju Krynicy — i osiągnienia jéj chlubnych celów: stać się wielkim ojczystym lekarskim zakładem — zawiązaniem się zacnych naszych obywateli w grono opieki („Towarzystwo Spółki zdrojowéj") nad zdrojowiskami krajowemi czuwającéj, jakby ułatwioną i niejako zapewnioną zostaje.

I. Zgodnie ze spisem gości w c. k. urzędzie pocztowym utrzymywanym, bawiło przez lato w Krynicy, w celu leczenia się w 1859 r. 339 rodzin, składających się z 790 osób.

II. Z pomiędzy powyżéj przytoczonéj liczby 790 osób było:

1. właściwych gości leczących się . . 382 osób
2. dzieci płci obojéj po największéj części dla leczenia się przybyłych . . 93 „
3. służby wszelkiego rodzaju . . . 262 „
4. osób dla zwiedzenia zakładu chwilowo tu bawiących było . . . . 53 „

III. Z pomiędzy 339 rodzin tutaj goszczących było:

chrześciańskich 228
starozakonnych 111

IV. Co do miejscowości, z jakiéj goście tego lata w Krynicy bawiący, pochodzili, było:

A. Z Krajów Cesarsko-Austryackich

a) z różnych miast i okolic okręgu rządowego krakowskiego (Galicya zachodnia) było rodzin 229

b) z różnych miast i okolic okręgu rządowego lwowskiego (Galicya wschodnia) było rodzin 34

c) z Śląska 1

d) z Węgier 3

B. Z Krajów ościennych, a mianowicie:

z Królestwa Polskiego 61
z Litwy 2
z Wołynia 4
z Podola 4
z Cesarstwa Rosyjskiego, mianowicie:
z Pskowa 1

Obywatele którzy na pierwszą o zawięzującéj się instytucyi krajowéj wiadomość z przystąpieniem do niej się oświadczyli, dali dowód zamiłowania rzeczy krajowych, a znajdą mamy nadzieję, i dobry interes materyalny. Komisya do przerobienia statutów wysadzona, starała się jaknajsumienniéj zaufaniu w niéj położonemu odpowiedzieć, teraz od reszty obywateli zawisło przez liczne przystąpienia dać instytucyi téj niezachwianą podstawę, bo im większy zabezpieczony kapitał, tém większa pewność, tem mniejsze straty, tém mniejsze koszta administracyi; im więcéj zabezpieczonych przedmiotów, tém więcéj ludzi w innych obcych Towarzystwach uczciwie sobie grosz zarabiających i w naszym Towarzystwie umieszczenie i zarobek dla siebie znajdzie.

Dzisiaj już przeszło na 8.000,000 fl. deklaracyi przystąpienia nadeszło; mało które stowarzyszenie wzajemne od szkód ognia z tak znaczną sumą zabezpieczonych przedmiotów działanie rozpoczęło a mało które do bardzo dobrych warunków bytu i niskich składek nieprzyszło. Niewidzimy ani jednego powodu dla któregoby podobnéj pomyślności Towarzystwu galicyjskiemu wróżyć niemożna jeżeli spokojnie i łącznie działać będziemy.

Korespondencya Czasu.

Poznań 6 czerwca.

Arcybiskup wyjechał stąd do Bydgoszczy dla powitania księcia Rejenta powracającego z Prus wschodnich, który w Bydgoszczy ma się zatrzymać dni kilka. Przy tej sposobności nieomieszka zapewne Arcybiskup, jeśli się znajdzie możność otrzymania audyencyi w tak krótkim przeciągu czasu zapełnionym powitaniami, objaśnić bądź samego panującego, bądź ministrów o niepokojących wieściach jakie od pewnego czasu obiegają tutaj, a których źródła nikt prywatny docieo nie jest w stanie. Wieści te musiały być bardzo groźne, skoro nawet wywołały poważny, zimny, lecz pełen obywatelskiego poczucia artykuł *Dziennika Poznańskiego*, ostrzegający przed niewiadomemi niebezpieczeństwami, zapowiadanemi jakoby na dzień jutrzejszy. Szczegółowych pogłosek niepowtarzam, lecz bardzo głośno mówią, a nawet piszą i drukują o prowokacyach i zabiegach, aby podczas obchodu Bożego Ciała wywołać za pomocą zniewagi religijnej bójki i niesnaski. Władze miejscowe żadnem dotąd obwieszczeniem nie wpłynęły na uspokojenie umysłów, jakkolwiek nie mogły im być tajnemi te pogłoski, zwłaszcza skoro o nich publicznie pisano. Artykuł, o którym mowa, nie pozostał może bez wpływu, bo jeżeli z jednéj strony ostrzegał ludność polską, aby podwoiła rozwagę i roztropność i wzywał wyraźnie obywateli do pełnienia niejako prywatnej straży bezpieczeństwa, to z drugiej strony hamował możliwe zajścia, cechując je zawczasu mianem prowokacyi. Zapewne nowy prezes naczelny uzna potrzebę przybycia dziś jeszcze do Poznania i ujęcia w rękę energicznie władzy; Arcybiskup nasz spodziewany także z powrotem z Bydgoszczy przed jutrzejszym dniem świątecznym. Szczególna to rzecz, iż powszechnie uwierzono w zamiar prowokacyi; jest to zawsze smutnym dowodem rozstrojenia publicznego, skoro takie domysły mogą znajdować wiarę. *)

Po śp. kanoniku Kilińskim został bardzo piękny zbiór obrazów niemałej wartości. Jak słychać, spadkobiercy chcą takowy spieniężyć w Anglii; byłaby jednak szkoda, gdyby kraj pozbawionym był takich dzieł sztuki, których z resztą tak mało posiada. Uwaga powszechna wygląda, na kogo padnie wybór Arcybiskupa na godności kościelne kanonika, oficyała i prałata opróżnione po śp. X. Kilińskim.

Z różnych stron odzywają się głosy za uczczeniem deputowanych naszych po ich powrocie z Berlina przez ucztę publiczną. Nie wiadomo dotąd, czy takową przyjmą. Jak w każdym przypadku, tak i w niniejszym postąpią oni sobie po poprzedniem zbadaniu rzeczy i za wspólnem porozumieniem się. Położenie ich było na tegorocznym sejmie trudniejsze niż kiedykolwiek, a oddanie się całkiem rzeczy publicznej świadczyło o prawdziwem poświęceniu się dla dobra kraju. Czy więc projektowany obiad przyjdzie do skutku lub nie, głos powszechny oddaje im cześć należną.

*) Otrzymane dziś dzienniki donoszą, że dzień Bożego Ciała przeszedł spokojnie.

(Prz. Red. Cz.)

Wiedeń 8 czerwca. Rada państwa i dzisiaj miała posiedzenie swoje, na którém zajmowano się wybieraniem komitetów w celu rozbioru projektów, jednego do ustawy hipotecznéj, drugiego do postępowania pojednawczego w razie zawieszenia wypłat. Ponieważ w Radzie państwa bardzo mało znajduje się prawników, przeto zachodzi pytanie, kto w każdym z tych komitetów zasiadać będzie, w których dotknięte zostaną kwestye prawne. Na kwestyach zaś prawnych zbywać nie będzie zapewne, skoro przychodzi tyle z gruntu przemieniać i organizować na nowo. Wszelako wartoby mieć wzgląd na to, że zamiast wyszukiwać nowych wynalazków, dobrze jest iść już za gotowemi i takowe dla siebie zastósowywać. Austrya jest pod względem ustawodawczym w roli tego autodydakta, który nie zważając, że już przed nim tyle napisano dzieł elementarnych, usiłuje dojść z własnéj głowy wielu naukowych pewników, mogąc się z łatwością nauczyć ich u drugich. Nie jedno uproszczenie administracyjne, nie jedno urządzenie publiczne już gdzieindziéj praktycznie sprawdzone, dałoby się z łatwością zaprowadzić, i bez prób, które już inni odbywali na sobie.

— *Oestr. Ztg* z budżetu przedłożonego Radzie Państwa na r. 1861, który przedstawia już znaczne oszczędności, wylicza niektóre szczegółowe pozycye, nieznane dotąd w budżetach ogłaszanych ogółowo rok rocznie w *Gazecie wiedeńskiéj*. I tak: Ministeryum spraw wewnętrznych dzieli się na 11 pozycyj. Zarząd centralny obliczony jest na 691,000 złr., zakład geologiczny rządowy 37,800, administracya krajów koronnych 17,820,000, domy kary 2,397,700, szkoła gospodarcza w Altenburgu węgierskim 17,400, uprawa krajowa 145,900, stany krajowe 45,700, zakłady dobroczynne 615,900, nowe budowle 700,000, służba budownicza 14,085,500, żandarmerya 3,250,000, razem 39,807,500 złr. Zarząd centralny składa się z Ministra, który prócz mieszkania w naturze pobiera 21,000 złr. 4ch szefów sekcyj razem 31,500 złr., 14tu radzców ministeryalnych 74,970 złr. 7 radzców sekcyi 23,415 20tu sekretarzy 44,310, 40tu koncepistów 48,300, radzca rachunkowy 1890, dwóch oficyałów rachunkowych 2100, ingrosista, bibliotekarz, adjunkt, razem 4137, trzech dyrektorów kancelaryjnych 6695, siedmiu adjunktów ich 9450, 48 miu oficyałów 44,016, 12tu kancelistów 7200, służba urzędowa z 53 ludzi złożona 21,509. Pomocnicy czasowo użyci złr. 124,215.

W zarządzie krajów koronnych wypada na Austryę niższą 990,487, na Austryę wyższą 509,297, Salzburg 159,448, Tyrol 837,800, Styryę 770,674, Karyntyę 255,362, Krainę 385,943, Wybrzeże 412,398, Dalmacyę 443,454, Czechy 2,321,016, Morawę 1,026,447, Szląsk 241,830, Galicyę wschodnią 1,462,276, zachodnią 894,940, Bukowinę 222,312, Wenecyę 801,349, Węgry 3,843,976, Chorwacyę i Słowenię 588,102, Serbię z Banatem 499,037, Siedmiogród 1,154,452 złr.

Dwór ma sześć pozycyj: urząd płatniczy, etat ministra dworu, etat podkomorzego, koniuszego i osobny wydatek na dwór we Włoszech. Pierwszy pobiera na utrzymanie Najj. familii, jako to: dla N. Pana 315,000, dla Cesarzowéj Matki 52,500, dla Cesarzowéj Elżbiety 105,000, dla Arcyks. Zofii 52,500, dla Arcyksiążąt Franciszka Karola, Ludwika i Rajnera 109,200, dla Arcyks. Stefana jako wynagrodzenie z dóbr 4445. Pieniądze dla N. Pana na wsparcia wynoszą 66,150, utrzymanie służby dworskiéj 1,096,709, wydatki na ordery 43,724, gwardya przyboczna 412,251, teatra nadworne 294,000, z tego opera 210,000, teatr zamkowy 84,000.

Uposażenie JCK. Mości Cesarza Ferdynanda wynosi 525 000, spilkowe dla Cesarzowéj Maryi Anny 52,500, dla Arcyks. Karoliny 21,000, apanaż Arcyks. Maksymiliana 157,500, Arcyks. Karola Ludwika 110,250 złr.

— Urzędowa *Gazeta prażska* pisze, iż nakazanem zostało, aby we wszystkich urzędowych czynnościach używano nazwy Królestwa Lombardzko Weneckiego na oznaczenie prowincyj zostających pod rządem namiestnictwa w Wenecyi.

Niemcy.

Świeże dzienniki pruskie przyniosły nam szczegóły podróży Księcia Rejenta do Prus zachodnich. Dla nas mają one o tyle tylko znaczenie, o ile przemowy Księcia rzucają światło na stanowisko polityczne Prus tak względem Niemiec jako i Europy. Otóż w Gdańsku na przemowę burmistrza przy wieczerzy Rejent wzywał młodzież aby skoro przyjdzie pora, skupiła się około czarno białéj chorągwi i poświęciła krew i mienie za ojczyznę i króla. Spodziewa się jednak Rejent, że pokój utrzymanym będzie. Nadmienić tu należy, że w latach poprzednich niebywało zwyczajem odwoływać się do oręża, zwłaszcza kiedy rzecz odnosiła się do dzieł pokoju jakiemi mają być głównie koleje żelazne. Także w Królewcu podczas obiadu wyraził Książę swoje zaufanie w wierność i przywiązanie staréj Prus stolicy. Wie on, że gdy Hohenzollern zawoła, będą się około niego jednoczyć, jako w latach, kiedy za nieboszczyka króla rozlegał się okrzyk: „Z Bogiem za króla i ojczyznę!" Otóż i tu przypomnienie wojen francuskich. Nigdzie Książę Rejent nie wspomina jak niedawno to jeszcze było, o wielkiéj ojczyznie pruskiéj. Chorągiew biało czarna jest hasłem — z książęty niemieckiemi widocznie zgoda — a jak wieść niesie, niedługo ściślejsze nastąpić ma przymierze.

— Naczelnik partyi gotajskiéj a raczéj tak zwanego związku narodowego, Benningsen z Hannoweru, zjechał się przed kilkoma dniami w Gota z redaktorem *Gazety augsburgskiéj* Drem Orges, w celu jak mówią zbliżenia się związku pomienionego z organem tak zwanego stronnictwa wielkoniemieckiego, którego główną cechą jest, wewnątrz walka z rewolucyą, zewnątrz przedstawianie jedności i siły niemieckiego żywiołu. Bennigsen chce podobno poczynić pewne na teraz ustąpienia, byle wywołać wojnę, poczytuje ją bowiem za jedyny środek zjednoczenia Niemiec. Kto kogo użyje za narzędzie, to nie ulega wątpliwości. *Gaz. augsburgska* ma środki rządowe, których stowarzyszenie niemieckie mieć nie może. Już w dniu 1 b. m. p. Bennigsen w sejmie hannowerskim wyraźnie przemawiał w duchu tego augsburgskiego sojuszu. Przyszła bowiem rzecz o zatrzymanie częściowe organizacyi wojska w roku zeszłym postawionego w stanie tak zwanym gotowości. Rząd nierozpuścił wojska, niedowierzając tegorocznemu pokojowi. P. Bennigsen w zabranym głosie przemawiał za udzieleniem rządowi kredytu na utrzymanie gotowości wojennéj, twierdząc, że obecny stan nie może być uważany jako pokojowy, i że należy się oswajać z myślą bliskiéj wojny, któréj długo nie unikać się nieda: W sferach liberalnych toż samo przekonanie zaczyna przemagać. Wszystkie rządy mniejszych państw niemieckich winny się trzymać na stanowisku gotowości, gdyż koalicya Austryi, Prus, małych państw niemieckich i Anglii przeciwko Francyi i Rosyi jest nieochybną, bo się okazała potrzebną. Do tych słów przydzielił p. Bennigsen sprawę przywrócenia cesarstwa niemieckiego, by okazać, że siły rozrzucone jak dzisiaj nie sprostają niebezpieczeństwu.

— Między rządem wirtembergskim a ordynaryatem biskupim w Wirtembergii, zaszedł spór z powodu pożyczki papieskiéj. Ordynaryat zawezwał do zbierania podpisów na tę pożyczkę, a katolicka rada kościelna wzbroniła duchowieństwu zajmowania się tą pożyczką, z powodu, iż takowa nie otrzymała upoważnienia od rządu.

Włochy.

Wiadomości w ciągu ostatnich dwóch dni nas doszłe nieprzynoszą żadnego nowego szczegółu o zajęciu Palerma przez powstanie i o krwawych wypadkach w d. 27 i 28 maja na palermitańskiem polu walki zaszłych, a których obraz skreśliliśmy w dzienniku naszym z 7 t. m. zebrawszy i zestawiwszy wszystkie depesze i wieści telegraficzne. Te późniejsze doniesienia przynoszą tylko kilka nowych szczegółów o następnych po walce układach, które doprowadziły do zawieszenia broni i kapitulacyi. Paryski dziennik *La Patrie*, mający kilku korespondentów we Włoszech, podaje pod tym względem co następuje:

„Gdy Garibaldi 28 maja w południe uderzył śmiało i dzielnie na zamek Castellamare na zachodnim brzegu Palerma gdzie się zamknęły wojska królewskie, wojska te i flota odpowiedziały strasznym ogniem i bombardowaniem miasta. Obustronne straty i chęć uchronienia miasta od zniszczenia przywiodły, za pośrednictwem konsulów, do pierwszego zawieszenia broni na sześć godzin. Wiele depesz zatwierdza, iż po wyjściu terminu tego pierwszego zawieszenia broni, admirał angielski stojący z parę okrętami w porcie, przedstawił że gdy strata Palerma przez wojska królewskie jest rzeczą spełnioną, dalsza walka, któréj tylko jedynym skutkiem byłoby zniszczenie miasta, nie powinna się rozpoczynać. Dowódzcy innych okrętów cudzoziemskich nieorzekając o téj sprawie tak bezwzględnie, ukazywali jednak konieczność przedłużenia zawieszenia broni do dni sześciu. To przedłużenie armisticium było nieodzowném, aby można powziąść stanowczą decyzyę. W skutku tego, jenerał Lanza zażądał nowego zawieszenia broni; jego propozycya została przyjętą, i natychmiast dał znać o tem do Neapolu.

„Zaraz rozpoczęły się układy względem warunków kapitulacyi. Dowódzca wojsk królewskich wskazywał: że stanowiska wojenne jakie zajmuje nie zostały jeszcze naruszone, że może jeszcze walczyć daléj i utrzymać się w umocnieniach nadmorskich do których dowóz żywności nie może być przez powstańców przerwany; z téj podstawy wychodząc przedstawił, że niemoże przyjąć kapitulacyi jak tylko pod warunkiem wyprowadzenia wojsk z warowni ze wszystkiemi honorami wojennemi i udania się z nimi do Neapolu lub Mesyny.

„Zapewniają, że Garibaldi odpowiadając wynurzył się z zupełną szczerością: oświadczył otwarcie, iż spełnia dzieło któremu poświęcił swe życie, dzieło zjednoczenia Włoch; lecz dzieło to dopiéro zostało rozpoczęte, i jest w przeddniu stoczenia nowych bojów; dla tego chociaż przyznaje wojskom neapolitańskim odwagę, która zasłużyła na honory wojskowe, jednak gdy przedewszystkiém potrzebuje broni, nie może przeto zezwolić, aby wojska te wyszły z bronią i z bagażami i odpłynęły do Neapolu lub Mesyny, gdzieby zwiększyły liczbę nieprzyjaciół sprawy za którą walczy. Dla tego proponuje, ażeby żołnierze neapolitańscy w Palermie otoczeni lub w warowni palermitańskiéj stojący, po odebraniu im broni, byli internowani w którymkolwiek miejscu wyspy aż do ukończenia wojny. Takie oto układy toczyły się po zawieszeniu broni. Wspominamy tu o nich, czyniąc zarazem uwagę, iż niewiedziano czy kapitulacya była z pewnością podpisana, a w razie jej podpisania czy dwór neapolitański odmówił jej zatwierdzenia, jak to głoszono w Turynie. (Przypomnieć tu winniśmy, że otrzymane do téj chwili (9go t. m.) w Krakowie depesze, podają już wiadomość o dalszych kolejach układów. I tak najprzód depesze tak przez Paryż jak przez Turyn zgodnie doniosły, iż na pokładzie okrętu angielskiego podpisali układ o kapitulacyę; z jednéj strony jenerał Lanza, z drugiéj rząd tymczasowy powstańczy prezydowany przez Garibaldego; według następnego doniesienia telegraficznego, układu tego rząd neapolitański nie zatwierdził, żądając pewnych w nim zmian.

V. Jak zwykle tak i tego roku widzimy wszelkie stany między publicznością, tu w Krynicy bawiącą. Na czele licznie reprezentowanego duchowieństwa, znajdował się przez czas jakiś JX. Biskup. Stanowi nauczycielskiemu przodowali profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego; niezbywało na nauczycielach szkół publicznych, Drach medycyny, wyższych urzędnikach, wojskowych, i wyższéj szlachcie. Najwięcéj jednak było osób ze stanu obywatelskiego mianowicie: właścicieli dóbr ziemskich i obywateli miejskich.

Zaprowadzone po raz pierwszy w tym roku w Krynicy ogłaszanie drukiem co 15 dni „Listy osób" przy tutejszych zdrojach bawiących (w czem Krynica wszystkie inne zdrojowiska galicyjskie wyprzedziła) i rozsyłanie tychże list do redakcyi pism czasowych krajowych, tudzież do miejsc zebrań towarzyskich, jakoto do Resursów i Kassyn w Krakowie, w Warszawie i we Lwowie istniejących, obznajmiało publiczność z pocztem tu bawiących gości, a udzielaniem list tego rodzaju innym zarządom zdrojowisk ojczystych, chciano je zachęcić do podobnej czynności wygodę i przyjemność gości na celu mającej.

VI. Pod względem płci było między właściwemi zdrojowemi mężczyzn 106
kobiet 276
odnosząc te liczby do ogólnej ilości tegorocznych gości, jawnie się okazuje, że prawie $\frac{1}{4}$ mężczyzn, a $\frac{3}{4}$ kobiet szuka pomocy lekarskiej przy zdrojach krynickich. Ponieważ zaś ten stosunek od wielu lat stale się powtarza, zatem nie jest przypadkowym, ale owszem stanowczo się utrzymując, upoważnia do nazwania Krynicy *zdrojowiskiem przedewszystkiem dla kobiet przeznaczonem*.

VII. Wszelkie cierpienia, jakie między gośómi tutejszemi tego roku dostrzeżono, dadzą się zestawić w sześciu następujących głównych działach chorobowych:

1) wady krwi jako to: niedokrewność, bladnica i t. p.
2) wady trawienia i odżywiania tu należą: nieżyty żołądka i jelit tak pojedyńcze jak i z owrzodzeniem tychże połączone, niestrawność, zgaga, katary chroniczne i obrzmienia trzewiów brzusznych z osłabieniem połączone, wreszcie krwawnice (hemorroidy).
3) choroby samym wyłącznie niewiastom właściwe,
4) cierpienia nerwowe, mianowicie: rozliczne choroby nerwowe z osłabieniem połączone, jako to: połowiczny ból głowy, nadczułość nerwowa, zadrażnienie mlecza pacierzowego.
5) choroby narządów moczowych, wreszcie,
6) niektóre cierpienia skórne.

VIII. Wyłożywszy statystykę tutejszych tegorocznych chorych, przystępujemy do ocenienia skutków z leczeń przy zdrojach przedsiębranych; aby okazać niczem niezaprzeczone dowody skuteczności tych błogosławionych wód ojczystych. Rozpoczynamy uwagi nasze opisem skutków szczawy krynickiej w niedokrewności, w owym wielkim dziale rozlicznych cierpień, raz dla tego, że wspomniona woda cały obszar chorób na tem szerokiem tle opartych, niezawodnie nasuwa, a powtóre, że tego rodzaju zboczenia, stale w Krynicy najliczniej reprezentowane, dostarczają mnóstwa i to najrozmaitszych a zawsze nauczających przykładów, co do skutków naszéj szczawy, w mowie będących chorobach. Powszechnie wiadomo, iż żelazo najprędzéj i najpewniéj usuwa wadę krwi *niedokrewnością* nazwaną. Nic przeto dziwnego, iż przy użyciu szczawy żelezistej krynickiej, wszelkie objawy, a nawet najcięższe przypadłości téj niemocy zupełnie ustępują. Chorzy tego rodzaju po kilku tygodniach w Krynicy przebytych, nietylko przybrali lepsze wejrzenie; cera jak dawniej blada, stała się żywszą; wargi i policzki pokryły się różową barwą; siły fizyczne obok powiększonego apetytu widocznie przybyły; ruchy ciała stały się swobodniejsze i silniejsze; ale nadto wszelkie dolegliwości z niedokrewności pochodzące znikały; czyniąc chorych sposobnemi do odbywania dalekich pierwszych przechadzek, do wycieczek w odleglejsze okolice Krynicy, a nawet byli i tacy którzy kilkogodzinny taniec za najwłaściwszą próbę i miarę odzyskania swoich sił poczytywali. Liczne, ba na setki liczyć się mogące wypadki tego rodzaju cierpień, jak najpomyślniej przy zdrojach naszych tego roku uleczonych; nastręczają mnóstwo przykładów nie tylko w tym razie, gdzie niedokrewność jako pojedyncza niemoc się objawiła; ale nadto niebrakuje i takich wypadków, gdzie toż cierpienie z innemi objawami: czyli to z gastrycznemi, czyli z kataralnemi, lub nerwowemi przypadami stowarzyszone widzieliśmy; w których po kilku tygodniowem używaniu szczawy krynickiej, wraz z wyż wspomnioną chorobą, wszystkie jéj satelity ustępowały.

W bladnicy tak upowszechnionej dzisiaj między płcią żeńską, jak dawniej tak i tego roku, okazała się woda krynicka, stale i zawsze skuteczną. Najdolegliwsze objawy téj choroby, tak zasadnicze jak i współczulne, ustępowały w ciągu 6 lub 7-tygodniowego użycia naszéj szczawy żelezistéj. Uciążliwe, a w ostatnich latach tak rozpowszechnione długotrwałe nieżyty żołądka i jelit cechujące się niesmakiem, brakiem łaknienia, odbijaniem, zgagą, rozdęciem, morzyskiem, nieregularnemi wypróżnieniami i t. p. dostarczyły w tegorocznej porze zdrojowej, znacznego orszaku do tego działu cierpień należących, chorych pomyślnie wodą krynicką uleczonych. Zastosowanie właściwe ciepłoty szczawy krynickiej do stanu i sił trawienia wzwyż wspomnianych chorobach, jest arcyważną okolicznością, w leczeniu tego rodzaju cierpień.

Długotrwałe nieżyty kiszek z owrzodzeniem tychże połączone, których jedna z głównych cech: biegunka uporczywa, leczono również pomyślnie za pomocą wody krynickiéj.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Z późniejszych znów depesz wiadomo, że Garibaldi zażądał ustąpienia wojsk królewskich z całéj Sycylii, a jenerał Lanza popierając w Neapolu układ o kapitulacyę przez siebie zawarty, przedstawił niemożebność utrzymania się w Palermie, nie tając, że strata téj stolicy pociągnie zapewne za sobą utratę całéj Sycylii, oprócz Mesyny; wreszcie wczorajsza depesza z Medyolanu przyniosła bardzo wątpliwą, według nas, wiadomość, iż rząd neapolitański poznawszy wreszcie swe krytyczne położenie, powziął po walnéj naradzie postanowienie: albo sprzymierzyć się z Piemontem, przyjąć jego politykę, a Neapolowi i Sycylii nadać konstytucyę liberalną podobną jak w Piemoncie, albo, gdyby taka propozycya była odrzuconą, działać wprost przeciwnie, złączyć się z Rzymem i Austryą i uderzyć natychmiast na Piemont opuściwszy tymczasowo całą Sycylię, z wyjątkiem Messyny. Za wiarogodniejszą poczytujemy wiadomość, iż rząd neapolitański zażądał pośrednictwa Francyi. *P. R. Cz.*).

Daléj tak mówi *La Patrie:* „Zajęcie Palerma przez powstanie wywarło ogromny wpływ w całych Włoszech. Odbieramy z różnych miejsc tego kraju liczne listy, w których korespondenci utrzymują, że Garibaldi, którego wpływ wzrósł w olbrzymich rozmiarach, zamiast atakowania innych warowni sycylijskich gdzie stoją jeszcze wojska królewskie, a coby mu wiele czasu zabrało, powziął śmiały zamiar, uderzyć wprost na Neapol w którym spodziewa się wywołać powstanie. Dzisiaj jednemu tylko człowiekowi we Włoszech plan tak zuchwały udać się może, a tym człowiekiem jest Garibaldi. Mimo tego musimy tu uczynić uwagę, iż z większą nierównie nadzieją pomyślności działać mógł w Sycylii niż w Neapolu. Rząd neapolitański posiada armię wierną i znaczne zapasy środków wojennych, a jakkolwiek wiemy, że w Neapolu istnieją żywioły liberalne i wciągamy je w rachunek, mimo tego rzeczą jest niewątpliwą, iż usposobienie ludności neapolitańskiéj bardzo się różni od ducha mieszkańców Palerma.“

— Gdy w Palermie walka od 28 maja wieczorem jest zawieszona i odnowienia jej obawiać się nie można, gdyż w takim razie, zważając na stanowiska i siły powstańców, skończyłaby się szybko zniszczeniem reszty tam wojsk królewskich,— spojrzyjmy na położenie rzeczy na drugiej ważnej scenie sycylijskiego teatru, to jest w Mesynie. Położenie w téj warowni mesyńskiéj, oraz usposobienie umysłów na całej wyspie — lecz jeszcze w dniu 26 maja przeto przed zajęciem Palerma, które wielki wpływ wywrzeć musiało— tak opisuje korespondent z Mesyny w liście zamieszczonym w urzędowej *Preuss. Ztg.*

„Miasto jest spokojne a raczej puste. Większa część mieszkańców opuściła go zupełnie. Codzień wieczorem widać długą karawanę pozostałych mieszkańców dążącą za bramy miasta, aby zewnątrz twierdzy noc przepędzić. Wzdłuż brzegu morskiego stoją wyciągnięte na ląd statki, a na nich mieszka sta ludzi pod namiotami z płótna żaglowego. Policya prawie istnieć przestała. Opowiadają, iż naczelnicy policyi zawarli umowę z przewódzcami powstania, którzy im zapewnili życie pod warunkiem, że będą mieć oko na rabusiów i złodziei, których kryjówki sami tylko znają. Bardzo niedokładne są tu wiadomości z placu boju na przeciwległym zachodnim krańcu wyspy. Ogólne tylko panuje przekonanie, iż wojska królewskie wypędzone będą z całej wyspy. Garibaldi, o którym mówią, że na wiosnę zwiedzał całą Sycylię, a nawet go wielu, jak utrzymują, widziało, posiada zupełne zaufanie mieszkańców; gdy zaś przyprowadził ze sobą dzielnych i znających sztukę wojskową oficerów, za ich pomocą zmieni szybko Sycylian w lepszych żołnierzy niż są neapolitańscy. Ci bowiem ostatni mają tylko w spotkaniu z bezbronnymi odwagę a raczej okrucieństwo. W przeszłą niedzielę (20go maja) miało stąd wyruszyć kilka komkampanij do Melazzo, lecz wielu żołnierzy zemdlało na ulicach. Marynarka wojenna jest w części przeciwko rządowi i mówią, że jeden parowiec wojenny „Archimedes“ gdzieś zupełnie zniknął. Również między wojskiem lądowem pojawia się chociaż pojedynczo duch powstańczy. Na wiosnę rząd werbował ochotników dając im duże pieniądze na rękę; otóż utrzymują, że wielu z tych ochotników dla tego tylko weszło w szeregi, aby w nich rozpowszechnić swe polityczne zasady i niechęć przeciw rządowi. Oddział tych wojsk sycylijskich przechodził wczoraj przez miasto idąc do Catanii; o ile widziałem nie utrudnią oni bardzo Garibaldemu zwycięztwa. Co się ma stać z wyspą po zrzuceniu znienawidzonego jarzma neapolitańskiego? podobno mieszkańcy nie zdają sobie jeszcze z tego sprawy. Jeżeli o losie wyspy będzie rozstrzygać powszechne głosowanie, to bez użycia sztucznych środków większość oświadczy się za przyłączeniem do Sardynii. Gdy bowiem przed rokiem państwo to zaledwo z nazwiska znanem było sycylijskiemu ludowi, dzisiaj takiem w jego oczach otoczone jest urokiem, iż wszyscy Sycylianie z największem zapałem o niem mówią.“

—Korespondencya z Neapolu z d. 29 maja, podaje tekst noty przesłanéj przez rząd neapolitański, rządowi W. Brytanii z powodu poparcia, jakie okręty angielskie dać miały wylądowaniu Garibaldego. Dokument ten otrzymany przez p. Elliot i udzielony całemu ciału dyplomatycznemu w Neapolu, brzmi następnie:

„Rząd O. Sycylii, niemiał nigdy zamiaru rzucać brzemię odpowiedzialności na działanie marynarki angielskiej. Chciał on jedynie wskazać okoliczności, w jakich znajdowały się okręty marynarki królewskiej i przedewszystkiem dać świadectwo ścisłości, z jaką wykonały surowe instrukcye, dotyczące szanowania o ile można osób cudzoziemców i ich własności. Kapitanowie J. K. Mości, chcieli w raportach swych uwydatnić, że nie nieopuścili aby zapobiedz szkodom, jakie ponieść mogli oficerowie znajdujący się na lądzie i okręty angielskie równie jak poddani angielscy.

„JExc. minister W. Brytanii uważał za obowiązek swój zaprotestować przeciwko sposobowi w jaki fakta te są przedstawione. Lecz właściwe znaczenie raportu stawia rząd w powinności wystąpienia przeciw wszelkiemu fałszywemu wyjaśnieniu i niechętnemu tłomaczeniu, jakieby nadać chciano historycznej komunikacyi faktów. Rząd pospiesza przeto z oświadczeniem, że oficerowie marynarki królowej W. Brytanii nie wzięli ani z własnéj woli, ani mimowolnie żadnego udziału, któryby mógł tamować lub spóźnić działanie okrętów neapolitańskich.

„Jasne to i lojalne oświadczenie winno nakazać milczenie uwagom, do jakich dał powód ustęp raportu dotyczący oficerów angielskich.

„Upraszam W. Exc. o udzielenie tej depeszy rządowi. (podp.) *Carafa.*“

Hiszpania.

Przypomną sobie czytelnicy, że w dniu 3 kwietnia r. b. wybuchło w Tortozie powstanie na rzecz pretendenta do korony hiszpańskiéj Don Carlosa, hr. Montemolin, którego jenerał Ortega, wylądowawszy w 3000 ludzi niedaleko Walencyi, ogłosił królem pod nazwą Karola IV. Powstanie to w pierwszych zaraz początkach przytłumiono. Hr. Montemolin i brat jego don Ferdynand przytrzymani w Uldecona pod Tortosą, uwięzieni zostali w Tortozie. Ztamtąd napisał Don Carlos w dniu 23 kwietnia list do królowéj, w którym się zrzeka na zawsze praw, jakie mieć mógł do korony hiszpańskiéj. Zrzeczenie się najmłodszego brata jego Don Ferdynanda jak zapewniano, brzmieć miało w tychże samych wyrazach. Dziś spotykamy w *Timesie* oświadczenie Don Juana, średniego brata dwóch poprzednio wymienionych książąt z linii karlistowskiéj, które z Londynu przesłał do kortezów hiszpańskich, w tych słowach:

„Zrzeczenie się brata mego Karola Ludwika praw swych do korony hiszpańskiéj zawarte w manifeście datowanym z Tortozy w dniu 23 kwietnia r. b., zmusza mnie upomnieć się o prawa méj rodziny i moje własne, jakie mam do tronu moich przodków.

„Gotów zachować je niemniéj jak zasadę prawowitości, na jakiéj są oparte, niedozwolę, aby wzywano do wystąpienia zbrojnego dla otrzymania zwycięztwa, ani aby szlachetna krew hiszpańska na nowo lała się w téj sprawie.

„Pokładam wiarę mą w Opatrzności boskiéj, w prawości i patryotyzmie hiszpanów i w sile okoliczności.

„Nie pragnę wstępować po trupach na stopnie tronu, chcę osiągnąć go za pomocą powszechnego przekonania, że porządek przywrócony będzie drogą prawowitości, i że z porządkiem kraj zakwitnie i pójdzie koleją postępu odpowiednio oświacie wieku.

„Przesyłam manifest ten kortezom, aby naród przez nich o nim mógł być zawiadomionym. Londyn 2go czerwca 1860. (podp.) Juan de Bourbon.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 czerwca. Wielokrotne ogłaszania tak w piśmie naszém jak i okólnikami zawiadomiły członków Towarzystwa gospodarczego o wystawie rolniczéj, która odbyć się ma w Krakowie od 18go do 21go b. m. włącznie. Ogłoszonem również było, że koszta przewozu kolejami w Galicyi przedmiotów na wystawę przesyłanych, liczone będą tylko po 1 cencie od cetnara cłowego za milę. Nadto zarząd dochodów niestałych i myta rogatkowego w Krakowie, uwolnił od opłaty wszystkie przedmioty odstawiane na wystawę. Przypominamy tu jeszcze te okoliczności, dzień bowiem otwarcia wystawy zbliża się, i przygotowania na jéj urządzenie w ogrodzie Bystrzonowskich na Wesołéj już od niejakiego czasu rozpoczęte, spiesznie postępują. O ile dotąd nam wiadomo, zgłoszono się już z dostawą przeszło 200 sztuk bydła, koni, owiec itd., lecz właśnie w tych dniach zgłaszania te będą zapewne tém częstsze, iż tylko do 12go b. m. przyjmowane być mogą spisy przedmiotów na wystawę przygotowanych. Ociąganie się z taką deklaracyą może być niedogodne i dla komisyi i dla przysyłającego: idzie bowiem o przygotowanie stósownego schronienia i o umieszczenie w właściwém miejscu przedmiotów zapowiedzianych. Machin i narzędzi rolniczych jest już zadeklarowanych przeszło 80, wszelako jest to dopiero część tych które będą wystawione, gdyż miejscowe fabryki nie nadesłały jeszcze swych spisów. Licznie także reprezentowane być mają płody różnych okolic kraju, jako to kopaliny, płody i wyroby rolnicze. zboża, nasiona traw i kwiatów, ogrodnictwo, płody leśne i próbki lasowych produktów. Z zakresu przemysłu rękodzielnego, oprócz narządów gospodarczych znajdą się wyroby zostające w bliskiem z gospodarstwem zetknięciu, między innemi np. garncarskie, kaflarskie, cegła, kamień, jedwab', różne chemiczne przetwory itp. Zarząd dóbr tenczyńskich własnym kosztem urządza dla swych przedmiotów wystawę obok wystawy ogólnéj.

Komisya wystawy pragnąc gospodarzom naszym przybywającym na wystawę podać sposobność obeznania się z niektóremi gałęziami gospodarstwa wiejskiego, zaprosiła między innymi p. Juliana Lubienieckiego z Przemyślan, autora trzechtomowego dzieła „Nauka dla pasieczników“, do praktycznego wykładu sposobu postępowania z ulami Dzierżona według swojéj poprawnéj metody. Również p. Haas znany z zakładania drenowań, okaże swoją metodę. X. Podlaszecki przyrzekł przedsiębrać próby z żniwiarką swojego wynalazku. W ciągu także wystawy odbędzie się poświęcenie i publiczne otwarcie praktycznéj szkoły gospodarstwa wiejskiego w Czernichowie. Szczegółowy program wystawy będzie niebawem ogłoszony, my tu dajemy ogólny tylko jéj zarys, zwracając uwagę gospodarzy naszych na wzajemne korzyści wystawy tak ze względu na łatwość naocznego porównania i praktycznego przekonania się o przymiotach różnego rodzaju inwentarza, jak również ze względu na obudzone wystawą współzawodnictwo szlachetne, tudzież iż potrzeba, aby wystawa była świadectwem usiłowań obywatelskich w podniesieniu rolnictwa krajowego. Sam nawet zjazd obywateli z różnych stron kraju ma już tę korzyść, że ułatwia zbliżenie się ich z sobą i podnosi życie towarzyskie, które jest przejściem z życia domowego do publicznego.

Komisya wystawy umówiła się z dzierżawcą ogrodu strzeleckiego względem wspólnych obiadów dla osób, które zechcą pozostać większą część dnia w bliskości miejsca wystawy.

— Od jednego z myśliwych odbieramy list z następującemi uwagami:

Z różnych już stron kraju podnoszono w piśmie waszém głos pod względem przyprowadzenia do porządku polowania na zwierzynę i ptastwo, tudzież chronienia go od licznych szkód i częstych kradzieży. Słusznie zaliczają gospodarstwo myśliwskie do rzędu źródeł, które nietylko mogą ale i powinny powiększyć dochody każdego właściciela ziemskiego, a w ogóle na gospodarstwo krajowe choć częściowo wpłynąć korzystnie. Głosy te jednak były dotąd daremnemi; niedość bowiem rozciągać trudny zwykle nadzór nad polowaniem i łowiectwem w miejscu jego odbywania, trzeba nadto nadzór ten rozszerzyć aż do miejsc sprzedaży kradzionéj zwierzyny i takową utrudnić. W samym bowiem Krakowie przekonać się można na targach, ile to chłopi przedadzą co dnia zajęcy nałapanych na tak zwane oka czyli sieci, albo innemi bardzo zmyślnemi sposobami, do czego mają wielką wprawę; ile przedadzą kuropatw w siatki wziętych, bal nawet częstokroć widzieć można chłopa niosącego na plecach sarnę i szukającego na nią kupca, nie mówiąc już o dzikich kaczkach i innem ptastwie.

A cóż tu dopiero powiedzieć o pastuchach, którzy puściwszy powierzone im bydło lub trzodę na los szczęścia, czy pójdzie w cudze pola i szkodę—sami uganiają się po całych dniach za wyszukiwaniem jaj kuropatwich, kaczych i z takowych zaraz potém jajecznicę w polu gotują, częstując się wspólnie. Szkody w ten sposób zrządzane są tak znaczne, że w wielu stronach słynnych niegdyś z obfitości dzikiego ptastwa, takowe albo zupełnie zaginęło, albo się znacznie przerzedziło i co rok go ubywa. Zwyczaj wybierania jaj choćby też najmniejszych ptasząt, niebywa nigdzie prawie karconym i stracił niemal w oczach ludu znamie kradzieży, bywając liczony tylko do rzędu psot chłopięcych.

Nie można również pominąć, że od lat kilku zjawiają się w Krakowie i po innych miejscach w Galicyi spekulanci wykupujący jaja dzikiego ptastwa jakoteż żywe ptaszki śpiewające. Dla nich to ogołacają się lasy nasze, pola, a nawet ogrody z leśnych i polnych śpiewaków, bo tych niewolno w niektórych krajach niemieckich łowić, więc klatki ptaszników niemieckich najwięcéj nadwiślańskiemi zapełniają się ptaszkami. Już znakomici ornitologowie wykazali, ile owadów szkodliwych w polu i lesie służy ptakom na pokarm, a przeto jak dalece ptastwo owadożerne pożytek przynosi gospodarstwu; mimo tego mało na utrzymanie ptastwa daje się dotąd baczenia.

Wszystkie te i tym podobne kradzieże i szkody dzikiego, że tak nazwę inwentarza, weszły prawie w zwyczaj, zwłaszcza, że i dworscy gajowi niezawsze są obcymi tym nadużyciom, ciągnąc z nich nieprawe korzyści. Niechaj zechce kto w Krakowie nabyć na oznaczony dzień kilka sztuk zajęcy lub kilka par kuropatw, a zgłosi się do jednego z owych chłopów myśliwych przybywających na targ, może być pewnym, że otrzyma zapowiedzianą zwierzynę na termin. Chłop myśliwy wie bowiem dokładnie na trzy mile do koła, gdzie, w którem miejscu i ile jest stad kuropatw, gdzie je zastać rano a gdzie wieczór, gdzie zając siedzi w kotlinie i na którem przejściu oko (sieć) na niego zastawić. Ma on siatkę na kuropatwy i wabik na przepiórki, a chłopak jego zastawia potrzaski na drobniejsze ptastwo; wszystko więc co się w polu i lesie gnieździ, należy do niego.

Czas byłoby położyć tym nadużyciom tamę, a nadzór targowy po miastach wiele by się do tego przyczynił. Oczywista rzecz bowiem, iż skoro złodziéj myśliwy nieznajdzie łatwéj sposobności sprzedania na targu swojego łupu, odejdzie go ochota od kradzieży. Środkiem do tego byłyby, jak to się dzieje już gdzieindziéj, świadectwa nabycia zwierzyny lub otrzymania jéj na sprzedaż od właściciela. Bez tego świadectwa nienależałoby wpuścić do miasta zwierzyny, lecz owszem sprzedawacza jéj pociągnąć do odpowiedzialności. Przepisy policyjne urzędów powiatowych również winny surowo zabraniać podobnych wykradań łowieckich zwierzyny, niszczenia jaj, posiadania nawet nieprawego sieci, co z resztą niebyłoby trudną rzeczą, bo w każdej niemal wsi wiadomo dobrze, kto trudni się podobnego rodaju przemysłem zakazanym.

Rozciągnięcie tych i tym podobnych środków nadzoru wykorzenić zdoła zwolna ten obyczaj szkodliwy, który nietylko wycieńcza lasy ze zwierzyny, przez nieporządne i niebaczne łowienie bez względu na porę i na tępienie przychowku; który przynosi szkodę właścicielom, ale nadto zarazem podkopuje zasady moralności i pojęcia prawa własności. Z ustaniem tego nadużycia będziemy mieli nawet po miastach tańszą zwierzynę. Dowodem tego przykład gospodarowania myśliwskiego na Szląsku i w Czechach gdzie mimo taniości zwierzyny, gałąź ta gospodarstwa przynosi znaczne korzyści. (Sami nieraz widzieliśmy u przekupniów zające i kuropatwy sprzedawane w marcu z zupełną o ile nam się zdawało obojętnością dozoru targowego na niestósowność pory. *Przyp. Red. Cz.*)

— W wiadomym procesie o zamordowanie w marcu r. z. kupca wiedeńskiego Karola Hurtza, którego ciało do Galicyi przesłane w kufrze, w Rzeszowie w styczniu r. b. zostało odkyte, sąd krajowy w Wiedniu skazał kupczyka Jana Schmitta na dożywotnie więzienie, narzeczoną zaś jego Magdalenę Bichl jako spólniczkę na 4 lata ciężkiego więzienia. Sprawa ta pójdzie wszelako do wyższéj instancyi z powodu założenia apelacyi.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 7 czerwca. Dzisiejsza *Patrie* donosi, że kapitulacya ostatecznie nie została jeszcze podpisaną; Garibaldi sformował ministeryum, rozpisał nadzwyczajny pobór wojskowy i rozporządził wszelkie środki do dalszego prowadzenia wojny. Miasto Agrigent było 2go czerwca całkowicie w rękach powstańców.

Londyn 8 czerwca. Na wczorajszém nocném posiedzeniu Izby niższéj odrzuconą została 269 głosami przeciw 248 poprawka Fergussona, aby głosowanie nad bilem reformy odroczyć na czas nieoznaczony. Większość gabinetowa wynosiła przeto tylko 21 głosów. Poprawka Cochrana nieprzychylna bilowi reformy otrzymała tylko 222 głosów przeciw 267. Inna poprawka Mackinnona, także nieprzychylna bilowi, przyjdzie pod głosowanie w poniedziałek.

Wiadomości z sycylijskiego teatru wojny nie donoszą o żadnym nowym wypadku, położenie przeto obu stron walczących pod Palermo, jakieśmy wczoraj przedstawili, zostaje niezmienne. Zawieszenie broni trwa jeszcze, układy toczą się daléj, lecz Garibaldi organizując i porządkując powstanie, zbiera i wydobywa z Sycylii wszelkie siły do prowadzenia dalszej wojny. Porządkując przybywające ciągle do Sycylii oddziały ochotników z różnych krajów włoskich, organizując tłumy z całej wyspy spieszących powstańców, nakazał nadto powszechny pobór wojskowy. Niedostatek broni, który powstańcom dotąd dokuczał, mniejszy jest dzisiaj po zabraniu wielkiego arsenału w Palermo; zresztą otwarte związki z morzem na trzech wybrzeżach Sycylii zapewniają dowóz broni, którą zapewne kupcy zewsząd dostawią. Dziennik *Portfoglio*, wychodzący w Malcie, połączonéj z Sycylią telegrafem podmorskim i mającéj przeto najlepsze wiadomości co się na sycylijskim polu walki dzieje, zapewnia, że polowa artylerya Garibaldego liczyła już 49 dział, nierachując tych, które wziął zapewne w Palermie.

Co się tyczy postanowienia rządu neapolitańskiego jak wybrnąć z teraźniejszego położenia krytycznego, najprawdopodobniejszém jest, iż rząd ten zażądał pośrednictwa Francyi; *Opinion nationale* mówi nawet, że król neapolitański zdał się zupełnie na sąd Cesarza Napoleona względem sposobu i koncesyj, jakiemi ma załatwić spór swój z powstańcami sycylijskimi. Tymczasem w Sycylii odbywa się już podobno powszechne głosowanie względem oświadczenia się za przyłączeniem się do Sardynii.

Wyjazd Księcia Rejenta pruskiego do Baden-Baden naznaczony jest na d. 14 bm. Głoszą, że Rejent zjedzie się z wielu panującymi niemieckimi, dla których zachowanie się Księcia Rejenta nad Renem i w Prusach wschodnich, jest niejako rękojmią. Niemożemy wszakże uwierzyć co *Nord* donosi, aby Rejent zjechał się z Cesarzem Napoleonem.

Wiadomości z Carogrodu nadeszłe przez Tryest sięgają do 2go czerwca. Ruch wojsk w Turcyi trwa ciągle, lecz urzędowy *Journal de Constantinople* zapewnia, że ten ruch wojsk jest tylko ku granicom Serbii i Czarnogóry. Dziennik carogrodzki *Byzantis* ogłasza uspakajający artykuł co do stosunków między Turcyą a Grecyą; albowiem według pogłosek, stosunki te były bliskiemi zerwania. Zapowiedziane przez Portę czynności względem zbadania stanu i skarg chrześcian w Turcyi, rozpoczęły się: wielki wezyr objeżdża Rumelię i mają być zwołani w téj prowincyi radzcy prowincyonalni, aby obradować pod jego przewodnictwem; cudzoziemscy konsulowie mogą być obecni przy tych naradach. Wątpić należy, aby te narady i badania przyniosły jakąkolwiek ulgę chrześciańskiéj ludności w Turcyi i zaspokoiły ją w czémkolwiek, przy obudzonym z jednéj strony fanatyzmie tureckim, a z drugiéj strony dążnościach narodowych w ludach słowiańskich i Grekach pod panowaniem Porty zostających. W Bośnii ucisk i nędza doszły do najwyższego stopnia: gdy zaś zdzierstwo władz, feudalnych panów tureckich, rabunki baszibozuków zniszczyły zupełnie inwentarz i dobytek włościan, część ludności wynosi się za granicę, a część na swéj rodzinnéj ziemi prawie z głodu umiera. Między Portą a Serbią ciągle jednakowe stosunki a raczéj zerwanie wszelkich stosunków; sam dziennik rządowy przyznaje wyżéj, iż Turcya gromadzi wojska na granicach serbskich, Serbia zaś nie zaniedbuje także uzbrojeń. W Mołdawii i Wołoszczyznie partya narodowwa pragnąca zupełnéj niezależności kraju, coraz większą bierze przewagę i w tym kierunku nastąpiła zmiana tam gabinetu, w którym pierwsze miejsce zajął teraz naczelnik tego stronnictwa, Kogolniczano. W północnéj Rumelii Bołgarowie, w południowéj to jest w Macedonii Grecy są coraz bardziéj wzburzeni. Czyż wśród takiego stanu rzeczy mogą owe komisye badawcze sprawić jakąkolwiek zmianę?

Z Turcyi azyatyckiéj a mianowicie z Syryi, z Bejrutu donoszą pod d. 26 maja, że rozpoczęła się znów walka tak często się powtarzająca między Druzami a chrześcijańskiemi Maronitami. W skutek tego, pasza z Bejrutu posłał 1200 ludzi do Deralkamar. Z dalszych prowincyj Turcyi azyatyckiéj Porta ściąga wojska do Europy; między innemi do Aleppo nadszedł rozkaz aby większą połowę tamecznéj załogi posłać do Konstantynopola; gubernator jednak oczekuje powtórnych pod tym względem rozkazów, gdyż miasto po niedawnym wybuchu fanatyzmu muzułmańskiego, jest jeszcze wzburzone.

Izby greckie zostały zamknięte d. 31 maja, jakto donoszą listy z téj stolicy z 2 czerwca, niezawierając więcéj nic ważnego.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 9 czerwca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	345	339
Ruble obrączkowe agio.	108	107
Talary pruskie za 150 złr. now.	75½	74½
Srebro nowe . . . złr.	133	131
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 80	10 65
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 70	10 55
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 18	6 11
„ austryackie . . . „	6 25	6 18
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	87½—	86¾—
Obligacye indemn. z kuponami . . . „	72 50	72 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	79 40	78 25
Akcye kolei galicyjs. za sztukę bez dywid. „	131½	130
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	101¼	100½

Wiedeń 9 czerwca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	112	85
Hamburg 100 Marków	100	50
Londyn 10 ₤.	131	65
Paryż 100 franków	52	45
Dukat	6	23
5% Metaliki	69	30
„ „ na walutę austr.	65	25
4½% „	61	—
4% „	54	50
3% „	—	—
Losy z roku 1834	-	—
„ „ 1839	124	50
„ „ 1854	99	50
Pożyczka narodowa	79	40
Obligacye indemn. galic.	71	50
Akcye bankowe	860	—
„ kolei północnéj	1835	—
„ kredytu ruchomego	186	—
„ kolei francusko-austryackiéj	267	—

Lwów 6 czerwca.		
Dukat holenderski	6 22	6 17
„ austryacki	6 24	6 19
Półimperyał rosyjski	10 86	10 71
Rubel rosyjski	2 10	2 8
Talar pruski	2 1	1 98
Pięciozłotówka polska		
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 23	84 60
Oblig. indemn. bez kupon.	72 17	71 57
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 38	78 63

Warszawa 5 czerwca		
Półimperyały . . . rubli	—	5 53
Obligi skarbowe . . . „	92 94	92 61
kupon	—	— 72⅜
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 91	14 88
kupon	—	-- 27⅛

Wrocław 8 czerwca.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	75½	—
Polskie bilety bankowe	89⅜	—
„ listy zastawne	—	87⅞
Poznańskie listy zastawne 4%	100¼	—
„ „ „ 3½%	91¾	—
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Zaraza bydła rogatego, która w październiku r. z. nawiedziła lwowski okręg administracyjny, zgasła już całkiem z dniem 26 Maja r. b. Ta zaraza srożyła się w 10 obwodach i dotknęła w 58 miejscach ze stanem bydła liczącym 26,403 sztuk w 287 folwarkach 1889 sztuk, z których 413 wyzdrowiało, 1,382 odeszło, zaś 94 ubito dla zbadania słabości, a 256 dla zapobieżenia dalszéj zarazie.

Gdy więc lwowski okręg administracyjny jest już zupełnie wolny od zarazy, nakazało ck. Namiestnictwo znieść codzienną rewizyę pędzonych stad na każdéj stacyi i poprzestawać tylko na jednorazowem opatrzeniu ich w każdym obwodzie dla ułatwienia handlu bydłem rogatem.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 8 do 9 Czerwca.

HOTEL POLLERA. Fr. Marya Faryna wł. dóbr z nad Renu. Kupfferstein Józef wł. dóbr z Podola. Mayer Otto, Guttenberg kup. z Hamburga. Trostanig Józef nadinżynier z córką z Pragi. Karpińscy Jan i Józef Dr med. z Wiednia. Zuker Henryk fabr. z familią z Drezna. Gerlach Hugo plenipotent z Królestwa. Rost Emanuel inżynier z fam. z Białéj. Dacyfus Maurycy negoc. z Francyi. Seckt Edmund kup. z Brandenburgii. Sanocki Ant. Dr med. z Jaworznia. Hr. Tyszkiewiczowie Jan i Antoni wł. dóbr z Litwy. Spéer Józef ck. radca kolei z Wiednia. Jaworski Wład. ob. z Galicyi. Weisenbach Karol wł. dóbr z Sobolewa. Langfort c. k. urz. z Prus. A. Ford. Wimmel inżyn. z żoną z Drezna.

Wyjechali: Weisenbach Karol wł. dóbr z Wrocławia. Luniakoff Jakub c. radca ros. z Włoch. Jaworski Władysław ob. z Drezna. Rost Emanuel inżynier z fam. z Białéj. A. F. Wimmel inż. z żoną na pryw. mieszkanie. Trostanig Józef nadinż. z córką do Lwowa. Gerlach Hugo plenip. do Królestwa. Karpińscy Jan i Józef Dr med., Cuker Henr. fabrykant z fam. do Wiednia. Mazaraki Leon właśc. dóbr z synem do Belgii. Wilhelm hr. Siemieński wł. dóbr do Lwowa. Hołyński Stanisław wł. dóbr do Rzeszowa.

HOTEL ROSYJSKI. Ludwik Boguszewski agron. ze Strzelec. Gustaw Bloch kup. z Warszawy. Jan Łonicki rz. dóbr z Tarnowa.

Wyjechali: Władysław Turkułł, Wincenty Vivien, ob. do Drezna. Artur Łubieński wł. dóbr do Królestwa. Ludwik Boguszewski agronom do Strzelec. Teodor Boettinger prywatny, Antoni Cikorski ob. do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. L. Thun por., hr. Sołtykowa żona pułk. huz. z Gródka. C. Zacharias kup. z Hamburga. Mieczysław Pawlikowski wł. dóbr z Medyki.

Wyjechali: Eugeniusz Dusy v. Lacykowa. ob. do Bochni. Ludwik Zieliński wł. dóbr do Wrocławia. Władysław Jędrzejowicz ob. do Chyżnego. Hr. Bolesław Stecki wł. dóbr do Prus.

HOTEL SASKI. Henorata Kowalska, Ludwika Paszkowska ob. z Lublina. Seweryn Złowocki, Władysław i Teodora Mieroszewscy, Emilian Sołtyk wł. dóbr z Królestwa.

Wyjechali: Józef Pleszczyński, Karol Godeffroi wł. dóbr do Królestwa. Konstanty Lipowski wł. do Kobierzyna. Jakub i Henryk Fuchsowie kup. do Mołdawii.

Inseraty.

Wspomnienie pośmiertne.

Sędziwość wieku człowieczego, jest jakby księgą, w któréj zapisaną widzimy przeszłość, sędziwość jest przedstawicielką przeobrażeń politycznych, mniemań, obyczajów i zwyczajów naszych, a żywot długi, przecięty nad grobem, jeśli cnotą, zasługą i miłością współziomków olśniony był, tém więcéj do serc naszych przemawia.

Wspomnijmy przeto o jednym przedstawicielu przeszłości naszéj, który zmarł temi dniami w Nagórzance pod Jagielnicą; był nim *Franciszek Jordan z Rozwadowa Rozwadowski*. Był on jednym z tych już niewielu żyjących, których przy urodzeniu witała jutrzenka wznosząca się nad krajem o pierwotnych jeszcze kresach jego, bo było to w roku 1770. Wychodzącego z kolebki wspierały i wiodły rodzime wyobrażenia i cnoty staropolskie, młodzianem potem oddany był celem ćwiczenia się w rzemiośle rycerskiem do owéj broni wojsk cesarskich, które w tém państwie po raz pierwszy tworzyły się; wzorowane podług ustroju rycerstwa polskiego: była to lanca ułańska; zaszczycony w téj broni Rozwadowski stopniem oficera przybocznego w świcie bohaterskiego Arcyksięcia Karola, rozstał się z nią wtenczas, gdy go domowe sprawy do zawodu gospodarskiego odwoływały. Tu rozpocząwszy życie obywatelskie i rodzinne, zbierał Franciszek cnotami domowemi, zacnością charakteru i słodyczą umysłu, pierwsze najdroższe kwiaty powszechnego szacunku. Lecz pod koniec pierwszego lat dziesiątka wieku tego, gdy się zdawało, jakoby po synach swoich kraj ofiar wymagał, dobry syn kraju, odbieżał Franciszek dom i rodzinę, i nieopodal niw tych samych, które jako ziemianin uprawiał, stawał on w potrzebach z orężem w ręku na wojennym rumaku. Kiedy zgasły nadzieje skutku poświęceń, wrócił Franciszek do rodziny, i do reszty, w większéj części dla ukochanego kraju poświęconego mienia swego, oddając się napowrót uprawianéj przez siebie ziemi; tu skołatany na zdrowiu i posuwający się wiekiem, spoglądał na dalszy przebieg wypadków i przeobrażeń, jakie w mniemaniach i obyczajach krajowych zachodziły z tem dla kraju uczuciem, jakie dobry syn dla kochanéj zachowuje matki, z tém on uczuciem niósł ofiary, na jakie mu wystarczało, z tem błogosławił poświęcających się krajowi najbliższych swoich, i z tem także uczuciem bolał rzewnie; osłodą mu wówczas były rodzina, zajęcia gospodarskie, ogrodnictwo i kwiaty, do których to zajęć umiejętnie i z upodobaniem kierował swe siły; niemało chwil przepędzał także na wczytywaniu się w piśmiennictwo ojczyste, rad nietylko czytywał, ale i nabywał księgi polskie.

Są, którzy długiemi laty pamiętają Franciszka Rozwadowskiego, jednostajnego humoru, skromnym, słodkim w obcowaniu; są, którzy go pamiętają najlepszym małżonkiem i ojcem, mężem uczuć honoru, słowa i prawości do egzaltacyi posuniętych, surowym względem siebie samego; przyjacielem serdecznym, sąsiadem uprzejmym, gdy przytem Rozwadowski w ogóle dopełniał obowiązków, do których powołanym być się zdawał; gdy szacunek, któren go od dawnych lat otaczał w powszechne zmienił się uwielbienie. Mniemają przeto ci, którzy go znali, iż Opatrzność męża tego w cnoty i miłość ludzką tak bogatego przez lat 90 Podolowi zachowywała, dla nauczenia żyjących tym przykładem pokoleń dzisiejszych, czém były cnoty staropolskie, i jak po chrześciańsku znosić dolegliwości, bo niemi boleśnie Opatrzność dotykała Franciszka, długie bowiem lata dolegały mu skutkiem rany w bitwie otrzymanéj, ale więcéj jeszcze cierpieć musiał moralnie, choć tego nie objawiał z powodu strat najbliższych w rodzinie osób, które przed zwykłą żywotowi zakreśloną metą, schodziły do grobów; patrzał bowiem na zgon ukochanéj małżonki, na kochanych cór pięciu dorosłych śmierć przedwczesną, patrzał na śmierć ulubionéj synowéj i miłéj mu wnuczki, patrzał nakoniec na śmierć najdroższego mu syna, już zaszczyconego stopniem podpułkownika w sztabie inżynieryi austryackiéj, lecz wierny krajowi syn Franciszek, wierny i i Bogu z poświęconą jemu pokorą znosił wszystkie te ciosy.

Nakoniec ten Nestor Podola znużony długą po ziemi pielgrzymką, ułożył się do wiecznego spoczynku, a przez drzwi domu jego tak długo gościnnie dla dobrych, sprawiedliwych i biednych otwierane, wychyliły się zwłoki Franciszka Rozwadowskiego, wyniesione na barkach braci oręża ze wszystkich epok tegowiecznych poświęceń krajowych, na barkach współobywateli i przyjaciół, na barkach dwoch synów i wnuka, którzy zwłoki uwielbionego starca wnieśli ku spoczynkowi do téj ziemi, którą zmarły tak gorąco miłował, i na któréj pamięci o sobie rozrzucone zostawił nasiona. Niech się więc krzewią wschodzące na spokojnym zmarłego grobie!

Z Jagielnicy dnia 29 Maja 1860 r. (552-1)

OBWIESZCZENIE.

C. k. uprz. KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA

zamierza

Restauracyę dworca kolei

na otworzyć się mającéj stacyi

W PRZEMYŚLU

w drodze konkurencyi wydzierżawić.

Warunki dzierżawy powziąść można w Zarządzie Ruchu kolei Karola Ludwika w **Krakowie**, w Zarządzie budowy kolei żelaznéj w **Przemyślu** i w Ekspedycyi Dworca kolei w **Przeworsku**, przyczém się jednak zauważa, że przy wydzierżawieniu, wzgląd na osobiste uzdolnienie i charakter konkurenta rozstrzygnie.

Oferty zawierające potrzebne dowody, i które ofiarowany czynsz liczbami wyrażić mają, przyjmuje Dyrekcya centralna ck. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika w Wiedniu (*Heidenschuss*, dom Instytutu kredytowego)

najdaléj do 20go Czerwca r. b.

Wiedeń dnia 15go Maja 1860 r. (526-3)

Ces. król. uprzywilejowana kolei galicyjska Karola Ludwika.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
8	2	328‴ 55	+13'5	67	zachodni silny	pochmurno		+10'5	+15'7
	10	28 99	11 8	84	„ słaby	pogoda z chmurami			
9	6	29 37	9 6	91	„ „	„ „			

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.